

Adam Redzik

Ogólnopolskie Forum "Terroryzm a bezpieczeństwo w Unii Europejskiej", zorganizowane w ramach Programu Informacyjnego "Deбата Europejska 2005", Warszawa, 28 listopada 2005 r.

Palestra 51/1-2(577-578), 193-195

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przyznał, że trudne jest podanie niebudzącego wątpliwości kryterium spóźnienia wniosku dowodowego w postępowaniu przygotowawczym czy jurysdykcyjnym. W zasadzie prawo składania wniosków dowodowych to instrument walki przyznany stronom o korzystne dla siebie ustalenia faktyczne. Organ procesowy, rozważając oddalenie wniosku dowodowego z tego powodu, iż zmierza on do przedłużenia postępowania, powinien dokonywać jego oceny z dużą rozwagą i przy założeniu, że nawet najmniejsze wątpliwości co do świadomego zamiaru przewleknięcia przez stronę procesu należy tłumaczyć na korzyść wnioskodawcy. Panel zakończył referat dr. Macieja Rogalskiego pt. „Prawomocność orzeczenia a zasada prawdy materialnej”. Prawomocność orzeczenia jest ograniczeniem prawdy materialnej, ponieważ nie można ponownie prowadzić procesu i korzystać z dowodów, które czy to z powodu zaniedbań, czy też z powodów niezawinionych nie zostały ujawnione w toczącym się wcześniej postępowaniu. Usunięcie przeszkody do prowadzenia procesu karnego o to samo może nastąpić tylko w drodze uchylecia prawomocnego orzeczenia w wyniku wniesienia nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Konferencja była okazją do przeglądu przepisów nowelizujących kodeks postępowania karnego w ostatnich latach. Uczestnicy przyznali, że modyfikacje procedury karnej nie powinny prowadzić do zasadniczego umniejszenia znaczenia zasady prawdy materialnej.

Monika Klejnowska

Ogólnopolskie Forum „Terroryzm a bezpieczeństwo w Unii Europejskiej”, zorganizowane w ramach Programu Informacyjnego „Debata Europejska 2005”, Warszawa, 28 listopada 2005 r.

Chociaż termin „terroryzm” istnieje od wieków, to w ostatnich latach nieco zmieniło się jego znaczenie. Pojawił się nowy nurt, w którym do osiągnięcia celów politycznych wykorzystywane są hasła religijne, a bezwzględne okrucieństwo dokonuje się w imię Boga. Społecznością międzynarodową wstrząsnął tragiczny 11 września 2001 r. w Nowym Jorku, a następnie krwawe zamachy w Madrycie (2004) i Londynie (2005). Ów nowy terroryzm stał się jednym z głównych niepokojów współczesnego świata – świata, który wytoczył mu wojnę. Konstruktor zamachu na WTC, Osama bin Laden (właśc. – *Usama Ibn Ladin*) stał się synonimem wcielonego zła, a stworzona przez niego siatka organizacji skupiona wokół Al-Ka’idy utożsamieniem najstraszniejszego terroryzmu. Bezwzględność, którą posługują się terroryści, połączona z wykorzystaniem najnowszej technologii sprawia, że żadne państwo nie jest w stanie w pełni zabezpieczyć swoich obywateli. Tym samym prowadzone są różnego rodzaju działania zmierzające do wyeliminowania lub ograniczenia zagrożenia, a w przypadku jego wystąpienia, do eliminacji skutków.

W okresie ostatnich lat odbyło się szereg konferencji, sympozjów, warsztatów i szkoleń na temat terroryzmu. Problematykę analizowano w wielu płaszczyznach. Okazją do zastanowienia się nad problemem w kontekście zaangażowania się w walkę organizacji pozarządowych było Forum „Terroryzm a bezpieczeństwo w Unii Europejskiej”, które odbyło

się w Warszawie w Pałacu Staszica 28 listopada 2005 r. Przedsięwzięcie zorganizowała *Fundacja Prawo Europejskie*, osadzając je w ramach *Programu Informacyjnego „Debata Europejska 2005”*, w którym uczestniczy szereg organizacji pozarządowych, samorządów terytorialnych i instytucji. Inicjatywa została wsparta finansowo przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej w ramach konkursu „Europejska Debata Publiczna”. Forum rozpoczęło się o godz. 11.00, a otworzył je redaktor Sylwester Bajor – fundator *Fundacji Prawo Europejskie*, a dalsze obrady poprowadził Piotr Bajor – dyrektor do spraw programowych Fundacji.

Pierwszy referat, który wygłosiła mgr Violetta Fatyga (Prezes Zarządu *Fundacji Prawo Europejskie*), poświęcony był roli organizacji pozarządowych, samorządów terytorialnych, szkół i uczelni w tworzeniu obywatelskiego zaplecza dla europejskich i krajowych systemów bezpieczeństwa wewnętrznego. Referentka podkreśliła znaczenie inicjatyw obywatelskich, a następnie przedstawiła założenia projektu Inicjatywy Obywatelskiej „Solidarni Wobec Przemocy”. Zapowiedziała też stworzenie europejskiego ośrodka informacyjnego na rzecz realizacji *Inicjatywy*.

Drugim referentem był prof. Artur Nowak-Far (SGH, UKSW). Mówił on o przyszłości politycznej Unii Europejskiej, analizując poszczególne płaszczyzny integracji. Na wstępie wyraził refleksję na temat bezpieczeństwa UE w kontekście terroryzmu. Zauważył, że niepokoję tkwią w polityce prowadzonej niegdyś przez niektóre państwa UE, np. Francję, Hiszpanię i Niemcy. Zwrócił uwagę, że aby zwalczyć źródła terroryzmu, należy nadać integracji szerszą płaszczyznę. Zaakcentował znaczenie tzw. Raportu Delorsa dla procesu integracji. Z uwag Delorsa wypływa wskazówka, że UE powinna pójść w kierunku pewnej struktury innowacyjnej i unikatowej, innej od klasycznego modelu federacyjnego. Autor zastanawiał się nad stosunkiem UE do terroryzmu, stawiając pytanie: „Czy Unia Europejska nie zmierza do tego, by zwalczać tylko objawy terroryzmu?”; czy pamięta, że współczesny terroryzm tkwi głęboko w polityce? Profesor poruszył też problem polityki etnicznej UE, która jego zdaniem nie nadąża za zmianami.

Trzeci prelegent, dr Przemysław Guła z Karpackiego Oddziału Straży Granicznej, wygłosił referat pt. „Zagrożenia terrorystyczne a bezpieczeństwo Unii Europejskiej”. Zauważył m.in., że terroryści atakują tam, gdzie najmniej się tego spodziewamy, mając jednocześnie na uwadze, by skutki stały się intensywnie obecne w mediach, co ułatwia wywołanie celu pośredniego w postaci uczucia strachu i przerażenia w społeczeństwie. O ile terroryzm IRA i ETA był w pewnej mierze przewidywalny, o tyle dziś mamy do czynienia z nowym – nieprzewidywalnym – islamskim nurtem terroryzmu. Mozolnie wypracowywany przez Wielką Brytanię i Hiszpanię model reagowania okazał się nieskuteczny wobec owego „nowego nurtu”, który charakteryzuje się tym, że działania podejmowane są bez uprzedzenia (ETA i IRA często uprzedzały ataki), poza tym skierowane są wobec przypadkowego tłumu i zsynchronizowane. Okrucieństwo nie zna granic (często ofiarami są dzieci). Zupełnym *novum* dla Europy jest fakt, że terroryzm nurtu islamskiego to często terroryzm samobójczy, którego Europa nie знаła wcześniej. Niezwykle utrudnia to z nim walkę. Autor przeanalizował wpływ aktów terrorystycznych na społeczeństwo, zauważając, że bardzo wiele osób, które były świadkami lub ofiarami ataku, nie potrafi wrócić do równowagi psychicznej. Brakuje w Polsce odpowiedniej edukacji społecznej (medialnej i praktycznej) na wypadek wystąpienia ataku terrorystycznego, co miało miejsce w Wielkiej Brytanii.

Referatem zamykającym pierwszą część Forum było wystąpienie mgr. Krzysztofa Liedela – naczelnika Wydziału ds. Terroryzmu w MSWiA i wicedyrektora ds. programowych Centrum Badań nad Terroryzmem w *Collegium Civitas*. Mówił on o systemie bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w kontekście walki z terroryzmem. Wystąpienie ataku terrorystycznego przeciwko Polsce uznał za bardzo prawdopodobne, a w zasadzie niemal pewne. Niewiadomą pozostaje, kiedy i w jaki sposób. Polska co prawda nie jest dziś dla terrorystów dostatecznie atrakcyjna (jest dość mało znana w świecie), ale zmienić może się to z dnia na dzień. Zauważył, że terroryzm należy traktować jako metodę działania, bez wnikania w ideologię. Potencjalny atak wymierzony w Polskę będzie najprawdopodobniej przygotowany poza granicą naszego państwa. Walka musi przebiegać na czterech płaszczyznach: dyplomatycznej, militarnej, wywiadowczej i policyjnej. Powinna się ona składać z pięciu elementów: rozpoznania, prewencji (profilaktyki), zwalczania, ograniczania skutków i koordynacji. Brak jest Polsce jakiegokolwiek programu prewencyjnego oraz odpowiedniego ustawodawstwa i koordynacji służb (koordynację rozumie Autor jako usprawnienie systemu, a nie dowodzenie). Mamy sześć ciał kolegialnych, których zadaniem jest koordynacja działań na wypadek ataku terrorystycznego, przy czym nie są one „skoordynowane” między sobą. Istnieje też potrzeba stworzenia jednej Centralnej Jednostki Antyterrorystycznej, która reagowałaby w przypadku zagrożenia (dziś jest kilka, które mogą, ale bez wyraźnego polecenia nie muszą reagować). Referent podkreślił też, że jako państwo „mamy sporo wiedzy, dużo mniej umiejętności, a nie mamy zupełnie doświadczenia”. Miejmy nadzieję, że wspomnianego doświadczenia nie będziemy musieli nigdy nabywać.

W części drugiej przewidziane były wystąpienia przedstawicieli centralnych organów państwowych. Niestety punkt ten pominięto i przystąpiono do dyskusji. Głos zabierali: inż. Stanisław Popiołek, Małgorzata Łukomska, dr Krzysztof Karolczak i nadkomisarz Dariusz Loranty. Poruszono problemy z zakresu współpracy kulturowej i gospodarczej z państwami islamskimi. Padło też pytanie o wpływ na „atrakcyjność Polski” głośnych ostatnio doniesień prasowych na temat potencjalnych więzień CIA na terytorium państwa oraz udziału naszego kraju w amerykańskim programie „płaszczka antyrakietowego”. Zdaniem Krzysztofa Liedela, który występował jako przedstawiciel organów państwowych, nie zwiększa to atrakcyjności Polski. Na koniec zaznaczono, że bezpieczeństwo poszczególnych państw członkowskich UE składa się na bezpieczeństwo Unii.

Na zakończenie głos zabrał red. Sylwester Bajor, który podzielił się własnymi, w pewnych momentach katastroficznymi, refleksjami na temat terroryzmu i terroru. Zapowiedział też, że materiały pokonferencyjne zostaną opublikowane w jednym z najbliższych numerów miesięcznika „Monitor Unii Europejskiej”.

Forum... zbiegło się w czasie z tzw. „Szczytem Euro-Śródziemnomorskim” w Barcelonie, którego głównym celem była próba porozumienia się państw członkowskich UE z państwami islamskimi skupionymi wokół Morza Śródziemnego, w przedmiocie procedur walki z terroryzmem. Niestety większość delegacji państw muzułmańskich na szczyt nie przybyła, a obecni: prezydent Autonomii Palestyńskiej i premier Turcji, nie zgodzili się na zaproponowaną definicję terroryzmu, argumentując, że czasami „terroryzm” to „walki narodowo-wyzwoleńcze”, podając przykład Palestyny. W konsekwencji doszło do przyjęcia tzw. *Kodeksu postępowania w sprawach terroryzmu*, bez określenia, czym jest sam terroryzm.

Adam Redzik